

BIOSFERA A CZŁOWIEK

Pod powyższym tytułem zamieścił miesięcznik „Warmia i Mazury”, również w numerze październikowym, obszerny artykuł C. Wrótkowskiego. Z tego obszernego, interesującego opracowania, zacytujemy jedynie kilka zdań, stanowiących próbę odpowiedzi na dramatyczne, zapożyczone od M. Batesa motto: „... w jakim stopniu możemy zniszczyć naturę, nie niszcząc samych siebie”?...

„Organizm ludzki, jak też i inne organizmy, mogą wyrobić w sobie pewien stopień tolerancji na zmiany środowiskowe, do toksyn włącznie. Świadomość tego przyczyniła się do lekceważenia przez długie lata niebezpieczeństw wynikających z następstw cywilizacyjnych... Istota ludzka wskutek niewystarczającej, choć pozornie aż nadto obszernej, wiedzy o przyrodzie... prowadzi działalność opartą wyłącznie na względach ekonomicznych i technicznych, z całkowitym prawie pominięciem względów biologicznych... W efekcie tego dość dziwnego stosunku do środowiska, doprowadziliśmy do nadmiernego jego wyniszczenia, do nieodwracalnych często zmian... Choć człowiek cywilizowany szczyli się ogromem swej wiedzy, mimo to poważnie narusza równowagę biosfery, środowiska, w którym wypadło mu żyć, cierpieć, radować się, pracować”...

„Tylko w ciągu XIX wieku zawartość dwutlenku węgla w atmosferze wzrosła o 10%, a obecnie, w wyniku działalności przemysłowej, wzrasta średnio o 0,25%. Pod koniec tego wieku będzie go o 25% więcej niż było przed stu laty... Od 40 lat wyda-

lamy do atmosfery i hydrosfery ogromne ilości ołowiu. Jednak dopiero niedawno spostrzeżliśmy, że sałata (USA) zawiera 120 razy więcej tego toksycznego metalu niż wynosi jego dopuszczalne stężenie w produktach spożywczych... W pogoni za zyskiem wyniszczono bezpowrotnie ponad 100 gatunków ssaków i tyleż samo gatunków ptaków... Co roku ginie na naszej planecie jeden gatunek ssaka i ptaka. Uczni obliczają, że w USA na każdego mieszkańca przypada rocznie 1 tona substancji toksycznych, wyrzucanych do atmosfery... Tylko zakłady chemiczne Bayer w Leverkusen wprowadzają codziennie do Renu 70 000 m³ zanieczyszczeń organicznych”...

„Na terenie budowy wielkiej zapory wodnej i elektrowni w tajdze syberyjskiej... pozostawiono piękny okaz drzewa. Jednak nie z myślą o jego pięknie i użyteczności, ale z myślą, aby drzewo to w dniu otwarcia zapory... wyrwać symbolicznie na znak zwycięstwa techniki nad naturą. Połowiczne to zwycięstwo. Każde drzewo, to źródło życiodajnego tlenu, to źródło fitoncydów — substancji bakteriobójczych... to coś więcej niż tylko element piękna przyrody, środowiska”...

„Czy potrafimy zauważyć w porę grożące nam niebezpieczeństwo? — rzuca autor pytanie — czy potrafimy zrozumieć kiedyś tę prawdę, że mamy do wyboru: albo żyć jeszcze przez pewien czas na świecie wyjałowionym i zatrutym, albo uznać naszą zależność od przyrody?”.